Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 78 Kraków, piątek 4 kwietnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4			**ulica Dunajewskiego Nr. 5**
Telefon Nr. 4490			Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Cena numeru **250.000 M.**		Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 4-go kwietnia wynosi 1,800.000 Mkp.

Eksperci

Kraków, 3 kwietnia.

Zgodę na utworzenie dwóch komitetów rzeczoznawców międzynarodowych dla zbadania zdolności płatniczych Niemiec i ustalenia wysokości i sposobu spłacania reparacyj opiewano w swoim czasie jako przełomowy wypadek w rozwoju kwestji reparacyjnej. Pogląd ten upowszechnił się tem łatwiej, że w komitetach znaleźli się także eksperci amerykańscy, a jeden z nich — generał Daves objął nawet przewodnictwo w komitecie finansowym.

Komitet Davesa w styczniu bawił w Berlinie, przeprowadzając badanie na miejscu. Potem oba komitety usadowiły się w Paryżu i rozpoczęły intenzywne prace. Terminy ich zakończenia oznaczano kolejno różne, lecz zawsze bardzo krótkie. Oczywiście, zgodnie z panującą obecnie zasadą jawności dyplomacji zgodzono się na to, aby tok prac obu komitetów utrzymywać w najściślejszej... tajemnicy.

Od tego czasu upłynęły już tygodnie i miesiące. Bez skutku minęło już mnóstwo terminów, które oznaczano w prasie dla ogłoszenia rezultatów prac ekspertów. Aż w ostatnich dniach dowiedziano się nagle, że panowie międzynarodowi eksperci im dłużej naradzają się ze sobą, w tem większą między sobą popadają niezgodę.

Gdy jeszcze przed miesiącem mówiło się, że porozumienia nie znaleziono tylko co do dwóch czy trzech kwestyj, to dzisiaj wiadomo, że porozumienia tego niema co do żadnej wogóle kwestji.

Więc nie potrafiono zgodzić się na czas trwania moratorjum, mającego się Niemcom udzielić. Gdy jedni chcą je mieć jednorocznem, drudzy preliminują je na trzy lata. Niema także zgody na charakter tego moratorjum. Jedni eksperci pragną uczynić je całkowitem, więc obejmującem także podyktowane przez traktat pokojowy świadczenia rzeczowe n. p. dostawa węgla reparacyjnego. Drudzy eksperci natomiast pragną moratorjum ograniczyć tylko do płatności gotówkowych, natomiast zobowiązania co do świadczeń rzeczowych utrzymać w mocy bez wszelkiej zmiany. W kwestji ustalenia anuitetów reparacyjnych po upływie moratorjum różnice zapatrywań nie mniejsze. Gdy jedni ustalają te anuitety na dwa miljardy, drudzy podnoszą je do czterech i pół miljardów złotych marek. W ocenianiu sposobów i warunków sfinansowania tych płatności, akcyj kredytowych i t. p. chaos między ekspertami całkowity. Dość powiedzieć, że nie potrafiono pogodzić się nawet co do oceny wartości majątku niemieckiego, ulokowane-

go za granicą. Gdy eksperci francuscy szacują go na 12 miljardów marek, to angielscy i amerykańscy tylko na 6 miljardów... Na jedno jest tylko zgoda, że mianowicie majątku tego, jakkolwiek byłby on wielki, nie ma sposobu zmusić do udziału w płaceniu reparacyj...

Jednem słowem oba komitety ekspertów radzą i radzą bez skutku. Okazuje się bowiem, że stoją one pod działaniem tego samego socjologicznego prawa, które udaremnia wszelkie próby rozstrzygania problemów życia przez jakieś instancje bezosobiste, bezinteresowne, kierujące się tylko czystą logiką i czystym objektywizmem.

W tych wielkich procesach historycznych, w których działa energja wyładowujących się kontrastów i sprzeczności interesów życiowych narodów trybunału, dysponujące tylko rozumem i logiką jako jedyną siłą egzekucyjną dla swych wyroków są kreacjami o tyle niezależnemi, że nie dają się praktycznie zrealizować.

Cóżto jest bowiem ten — „ekspert międzynarodowy"? Oto jest to pan, któremu rząd jego państwa kazał być ekspertem i wyposażył go przytem w obowiązujące instrukcje co do tego, jak ekspertyza ma wypaść. Ale jeżeliby nawet rząd jakiś w przystępie nieprawdopodobnej szlachetności instrukcjami temi eksperta swego nie związał, to przecież sam wybór z pośród wielu takiego właśnie a nie innego starczy za instrukcje. Wybiera się poprostu wypróbowanego co do sposobu myślenia, temperamentu, uporu itp., czyli już przez sam wybór indywidualności eksperta przesądza się już wynik ekspertyzy. Czyż nie jest charakterystycznym fakt, że żaden rząd funkcyj ekspertów nie powierzył najwybitniejszym swoim ekonomistom, lecz tylko różnym praktykom pod względem autorytetu naukowego i intelektualnego drugorzędnym? Oczywiście najwybitniejsi byliby nie wygodni, zrobiliby bowiem zbyt szeroki użytek z prawa posługiwania się własnemi głowami...

Mac Donald tymczasem oparł całą swoją politykę na odbywającej się ekspertyzie. W oczekiwaniu jej wyniku traktuje wszystkie sprawy delatoryjnie. Natomiast Poincare mający przed oczyma cele jasno określone, dąży do swoich celów nie oglądając się na ekspertów, ani nie krępując się wynikami ich pracy. Dotąd metoda ta okazywała się zawsze obfitszą w skutki, przynajmniej doraźne.

Idem.

Djarjusz z dnia 3-go kwietnia

— Sejmowa komisja do zbadania zajść listopadowych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie po wysłuchaniu referatu pos. Putka o zajściach w Krakowie, uchwaliła przeprowadzenie badań na miejscu i przesłuchanie wojewody dra Gałeckiego, b. dyrektora policji Rękiewicza, gen. Czikiela, gen. Tinza, generała Beckera oraz komendantów tych szwadronów 8 p. ułanów i tych kompanji 16 p. p., które brały udział w akcji wojska w dniu rozruchów, następnie prezesa dyrekcji kolejowej w Krakowie Prachtla, naczelnika stacji Polmana, wreszcie posłów Bobrowskiego, Kiernika i Marka. Badania w Borysławiu odbędą się 7 i 8 kwietnia, w Krakowie 9 i 10, ewentualnie 11-go, następnie 1 dzień w Tarnowie.

— Rząd przystąpi natychmiast do wydania 340 tryljonów marek w banknotach 10-miljonowych. W dniu 1 maja pensje urzędników państwowych będą wypłacone w złotych polskich.

— Rumuńsko-rosyjskie rokowania, trwające tu od tygodnia, **zostały ostatecznie zerwane.** Nastąpiło to wskutek oświadczenia przewodniczącego sowieckiej delegacji p. Krestińskiego, że Rumunja zaanektowała Besarabję i że jedynie tylko w drodze plebiscytu będzie się można przekonać o prawdziwej woli ludności besarabskiej co do przynależności tego obszaru.

— Rada Naczelna „Piasta" stwierdziła, iż senator Hammerling na skutek decyzji prezydjum zarządu głównego przestał być członkiem stronnictwa.

TELEGRAMY

z 3 kwietnia 1924

Z Rady finansowej

Warszawa (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady finansowej omawiano ustalenie relacji marki do złotego. W związku z zapowiedzią wypuszczenia złotego w dniu 1 maja nastąpi wypłata pensji urzędniczej w nowej walucie. **Rada przychyliła się do wniosku, aby relację ustalić w stosunku 1 złoty do 1,800.000 marek z chwilą wypuszczenia** złotych, okaże się również bilon złotowy początkowo w mniejszej ilości i dla tego w pierwszych tygodniach maja, będą jeszcze krążyły banknoty markowe w charakterze pieniądza zdawkowego.

Strajk górniczy przed likwidacją

Katowice, (tel. wł.). Strajk górniczy na kopalnich górnośląskich, który wybuchł w poniedziałek, traci widocznie na sile i znajduje się w przededniu likwidacji. W poniedziałek 31 marca rano strajkowało 17 proc. robotników, wieczorem 30 proc. Dnia 1 bm. rano 24 proc., popołudniu 11 prc., wczoraj zaledwie kilka procent robotników nie pracowało. Strajk objął wyłącznie robotników pracujących pod ziemią. Napowietrzni pracują prawie wszyscy robotnicy.

W kopalniach „Skarbofermu" strajk jest ogólny. Strajk solidaryzujących się górników w Zagłębiu Dąbrowskiem objął wszystkie kopalnie, z wyjątkiem tych, które zatrudniają ponad 3.000 górników. Organizacje nieklasowe przeciwne są strajkom, mimo to liczba strajkujących według obliczeń posła Stańczyka, który bawi na Górnym Śląsku, **dochodzi do 150 tysięcy.** Jeneralny sekretarz związku górników poseł Stańczyk oświadcza, że postulatem robotników jest rozciągnięcie na Górny Śląsk polskiej ustawy o 46-cio godzinnym tygodniu pracy.

Po wyroku na Hittlera

Berlin. (Tel wł.) Wyrok w procesie Hittlera i Ludendorffa omawiany jest przez prasę niemiecką pod różnymi kątami widzenia, zależnie od kierunku politycznego. W prasie liberalnej wyrok obudził konsternację. „Berliner Tageblatt" uważa, że wyrok w rzeczywistości uniewinniający wszystkich oskarżonych i wydany przez małodusznych sędziów, obawiających się ulicy, jest dowodem zupełnego bankructwa sprawiedliwości bawarskiej. Wyrok ten musi napełnić smutkiem i wstydem każdego, kto ma poszanowanie dla prawa i sprawiedliwości. Organ centrum „Germania" pisze: Nietylko z punktu widzenia czysto prawniczego, lecz także z państwowego wyrok ten jest godnym potępienia jako zapewnienie bezkarności zdrady stanu. Wyrok podkopuje powagę państwa i poczucie prawa. Również „Vossische Ztg" potępia wyrok. Natomiast pisma nacjonalistyczne, będące wyrazem, jeśli już nie większości, to w każdym razie olbrzymiego odłamu opinji społeczeństwa niemieckiego nie starają się nawet ukryć swej radości.

Ameryka a sprawa reparacji

Nowy Jork, (tel. wł.). Prezydent Izb handlowych Stanów Zjednoczonych Barnes wyjaśnił w interwiewie dziennikarskim powody dla jakich sfery gospodarcze i finansowe domagają się udziału Ameryki w rozwiązaniu kwestji reparacyjnej. Gospodarcza odbudowa Rosji i podjęcie w związku z nią na wielką skalę wywozu zboża stanowić będzie groźną konkurencję dla Ameryki. Z importu zboża rosyjskiego korzystać będą przedewszystkiem Niemcy, które ominą w takim wypadku całkowicie producenta amerykańskiego. Ameryka jest zatem zainteresowaną wybitnie w osiągnięciu finansowej stabilizacji Niemiec, gdyż tylko przy za-

Krytyka sportowa

Biała kurtyna, która zasłaniała przez długie miesiące nasze boiska piłki nożnej, korty tennisowe, stawy pływackie — zaczyna zwolna się podnosić. Z niecierpliwością oczekują miłośnicy sportów letnich swego sezonu. Najniecierpliwsi są piłkarze. Tęsknią oni za tą piękną zieloną murawą, która jest sceną ich zmagań sportowych, tęskni za nią publiczność, żądna sportowych emocyj, tęsknią za nią wszyscy — i te biedne „kalosze" z gwizdkami, których ciężkiej i żmudnej pracy nikt nie oklaskuje i nie uznaje i krytyk sportowy, który dzierży giętkie pióro, przy pomocy którego robi co chce: chwali i gani, niszczy i wynosi pod niebiosa.

Sport piłki nożnej jest sportem widowiskowym, na który składają się elementy, wymienione w nagłówku: gracz, sędzia, publiczność i krytyk. — Wszystkie te czynniki winny z sobą harmonizować, a nie kłócić się z sobą. Gracz uprawia sport nietylko dla własnego zdrowia i przyjemności. Jest on zarazem aktorem, który grą i zaletami talentu sportowego dostarcza emocji i zadowolenia publiczności, która grę jego śledzi i podziwia, sędzia winien stać na straży przepisów sportowych i wszelkie wyłaniające się w czasie zawodów kwestje sporne traktować umiejętnie, bezstronnie i sprawiedliwie, a najważniejsza funkcja powinna przypaść w udziale krytykowi, który winien dbać o godność i kulturę sportową i pełnić niejako rolę nauczyciela gracza, sędziego i publiczności.

Niestety w praktyce dzieje się inaczej. Nasza krytyka sportowa nie umoralnia, lecz demoralizuje nasz sport. Krytyk sportowy winien panować nad tymi czynnikami, które w sporcie uczestniczą, zwłaszcza nad publicznością, która nie jest zdolna do objektywnego krytycyzmu, gdyż kieruje się chwilowem uniesieniem i jest jednostką zbiorową, na którą składają się zarówno znawcy, jak dyletanci sportowi. Tę właśnie cechę objektywizmu powinien posiadać krytyk, którego obowiązkiem jest urabiać sobie sąd własny i w sposób rzeczowy go uzasadniać, a w całkowitej niezależności od wpływu publiczności, a częstokroć nawet graczy i towarzystw sportowych.

Uzasadnianie twierdzeń i argumentów krytyka jest koniecznem, gdyż krytyk nie śmie zdania swego narzucać, lecz winien przekonywać o swojej słuszności. Tymczasem przeważna część naszych krytyków sportowych uzurpuje sobie funkcje wyrokodawcze, do których krytycy ci nie dorośli nietylko z powodu braku objektywizmu, lecz przedewszystkiem z powodu braku znajomości rzeczy. Ci oto krytycy, którzy najmniej na sporcie się rozumieją są najkrzykliwsi i najgłośniejsi. Ignorancja swoją pokrywają gadulstwem i schlebianiem graczom i publiczności, bo jakżeż inaczej narzucą się im na wodzów i nauczycieli?

Jaki pan — taki kram — powiada przysłowie.

chowaniu pełnej zdolności nabywczej Niemiec, producenci amerykańscy nie poniosą uszczerbku. — Wszystkie te przyczyny składają się na to, że Stany Zjednoczone są wybitnie zainteresowane w poprawie stosunków finansowych i zdolności płatniczych państw europejskich, które mogą być przywrócone dopiero po ostatecznem uregulowaniu kwestji reparacyjnej.

Podatek na cudzoziemców we Francji

Paryż (Tel. wł.). W radzie municypalnej Paryża radny Fernand Laurent wystąpił z wnioskiem, aby **każdy cudzoziemiec przybywający do Paryża obowiązany był za 20 franków wykupić kartę identyczności**, która po czterech miesiącach zastąpić ma legitymacja kosztująca 50 franków.

Skutki katastrofy w Amalfi

Rzym (Tel. wł.) Katastrofa trzęsienia ziemi w okolicach Amalfi pociągnęła za sobą szkody, które są obliczone na 15 miljonów lirów.

Opłaty paszportowe

(Co o nich piszą za granicą?).

Jedno z najpoważniejszych i najbardziej znanych czasopism gospodarczych zagranicznych „Der Oesterr. Volkswirt" w Wiedniu omawia w numerze 16 z 29 marca br. w sposób następujący ostatnie zarządzenia paszportowe p. Grabskiego:

„Przez przeszło 100 lat żyła Polska pod jarzmem rosyjskim, a granice caratu były murami więziennymi. Nikt obcy nie mógł tam się dostać bez rewizji i szykan granicznych — wtedy w całej Europie nieznanych; — gorzej jednak — nikt nie mógł wydostać się stamtąd bez łaskawego zezwolenia władz carskich. Szereg generacji Polaków cierpiało dotkliwie na tem, że nie mogło swobodnie wydostać się z granic caratu do Europy. Ale teraz Polska jest nareszcie wolna.

„Ta wolna Polska zakazuje obywatelom swym wyjazdów za granicę, bo jest rzeczywistym zakazem, jeżeli obywatel polski za zezwolenie władzy na wyjazd złożyć musi ogromną kwotę 140 dolarów. To znaczy dla człowieka średnio sytuowanego jest świat cały po za Polską zabity deskami — tylko bogacz może pozwolić sobie na wyjazd za granicę i zapłacić za łaskawe zezwolenie władzy tyle, ile kosztuje bilet II klasy z Polski do Argentyny! Po to tęskniła Polska tak długo za wolnością.

Najgorszym z rodzajów tyranji, pod którymi Europa obecnie cierpi — jest tyranja paszportowa. Jest ona nie do zniesienia, jeśli zwraca się przeciw obcym, a przedstawia maximum krzywdy jeśli zwraca się przeciw własnym obywatelom. Rząd polski, który pozwala bogatym paskarzom bez ograniczenia na wyjazd na Riwierę, a ogranicza ubogiego uczonego w wyjeździe w celach naukowych za granicę — gwałci naturalne prawo kulturalnego Europejczyka i popełnia zbrodnię przeciw duchowi (Verbrechen gegen den Geist), za którą niema przebaczenia. W ten sposób charakteryzuje powołany wyżej tygodnik szeroko rozpowszechniony w sferach finansowych i gospodarczych całej Europy nasze ostatnie rozporządzenie paszportowe, które, jak widzimy, staje się już głośne za granicą.

Dzień dobry!

Premjer Grabski postanowił —
Wierzcie, gdy kto ma ochotę —
Iż nam weźmie marki... w maju;
I da za nie — polskie złote.

Będzie radość wielka w kraju
Z tej sanacji; lecz — o nieba! —
Cóż mi przyjdzie z złotych... w maju,
Gdy mi w kwietniu — marek trzeba.

d

KRONIKA

Kraków, 3 kwietnia

Konieczność powiększenia kontyngentu paszportów dla Krakowa

Łódź na skutek starań tamtejszych organizacyj kupieckich i przemysłowych otrzymała zwiększenie kontyngentu paszportów ulgowych dla kupców i przemysłowców na 4000 rocznie. Należałoby zatem, by tutejsze organizacje gospodarcze wystąpiły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o powiększenie kontyngentu paszportów także i dla Krakowa. Tutejsza Izba Handlowa otrzymuje codziennie protesty różnych organizacyj w sprawie ostatnich rozporządzeń paszportowych.

Reorganizacja Policji Państwowej w Krakowie

(w.) Przed paru dniami, jak o tem donosiły dzienniki krakowskie, bawiła w naszem mieście specjalna komisja policyjna złożona z wyższych urzędników głównej komendy Policji Państwowej oraz z reprezentantów Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego w Min. Spraw Wewnętrznych, w celu przeprowadzenia dalszej reorganizacji krakowskiej służby bezpieczeństwa.

Komisja ta— nie jest pierwsza z rzędu, reorganizacje w policji państwowej są objawem powtarzającym się niemal że co parę miesięcy, a o rodzaju ich i jakości świadczy najlepiej fakt, że za parę miesięcy reorganizuje się ostatnią... reorganizację pomocnic.

Działalność P. P. pospiesznie tworzonej po powstaniu Państwa Polskiego, nie zawsze stojąca na wysokości zadania, zwróciła też w ostatnim czasie uwagę społeczeństwa, które ma zupełne prawo interesowania się instytucją, której powierzono ochronę życia i mienia obywateli.

W jakim kierunku pójdzie obecna reorganizacja — oczywiście nie wiadomo. Ogół mieszkańców Krakowa życzy sobie jednak by nie robiono ponownie jakichś „angielskich" eksperymentów, które najczęściej nie dają dobrych rezultatów.

KONFERENCJA PRASOWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Wczoraj w województwie krakowskiem odbyła się konferencja prasowa pod przewodnictwem wicewojewody Wawrausza. Wzięli w niej udział nacz. Krupiński, dyr. pol. dr Styczeń, podinspektor Pilch, nadkomisarz Maroniak, oraz sprawozdawcy pism krakowskich. Na konferencji sprawozdawcy uskarżali się, iż policja w sprawach interesujących nie udziela prasie wyczerpujących informacyj. Władze przyrzekły dziennikarzom unormowanie systemu informowania prasy.

ZJAZD MIAST. W sobotę dnia 5 bm. o godz. 10 rano rozpoczynają się w magistracie obrady zjazdu miast. Wezmą w nim udział delegaci miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Porządek dzienny zjazdu jest następujący: 1) projekty ustaw o samorządzie miejskim; 2) projekty ustaw o samorządzie powiatowym; 3) dyskusja i wnioski.

O CZAS DORĘCZANIA RANNEJ POCZTY. Ze sfer kupieckich donoszą nam, że poczta ranna w okolicy Wawelu (Stradom, Podzamcze) jest doręczana ze znacznem opóźnieniem, gdyż dopiero około godziny 12 w południe. W ten sposób firmy handlowe pozbawione są rannej, nieraz bardzo ważnej korespondencji przez cały ranek.

REKONSTRUKCJA ULIC W KRAKOWIE. Magistrat miasta Krakowa z przyjściem wiosny przystępuje do rozpoczęcia robót nad naprawą ulic Krakowa. Naprawa ta obejmie w pierwszym rzędzie ulice asfaltowane. — Asfalt bowiem okazał się zupełnie niepraktycznem pokryciem ulic, niewytrzymałem na zmiany atmosferyczne. Wiele asfaltowanych ulic w Krakowie posiada w asfalcie co kilka kroków olbrzymie dziury i wyrwy, w których w czasie słoty lub odwilży powstają istne stawy. Roboty nad naprawą ulicy Basztowej są już w pełnym toku, obejmuje ona obecnie odcinek od Izby handlowej do Barbakanu, następnie roboty rekonstrukcyjne obejmą odcinek od ul. Długiej po Łobzowską. W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte roboty nad naprawą ulic: Wiślnej, Grodzkiej, Florjańskiej i Tadeusza Kościuszki. W miejsce asfaltu ulice są pokrywane drobnym brukiem porfirowym. Przy robotach nad naprawą ulic znajdzie pracę szereg bezrobotnych.

Jacy krytycy — tacy czytelnicy. Zarówno gracz jak sędzia czytają krytykę od końca. Co ich bowiem obchodzi, co ów „znawca" napisał o matchu — grunt, co o nich napisał w konkluzji swoich wywodów: zganił, czy pochwalił, zareklamował, czy nie zareklamował?

Otóż wspomnieliśmy, że krytyka sportowa winna być objektywną i „fachową". Krytyk winien conajmniej znać przepisy i reguły obowiązujące w danej gałęzi sportu, aby mógł twierdzenia swoje uzasadnić, a nie tylko ferować wyrok. Pozatem winien krytyk być sumiennym zwłaszcza w dziale sprawozdawczym. Zdarzył się np. wypadek taki, że o przyjeździe jednej z drużyn krakowskich do Paryża pisał tutejszy sprawozdawca, że na dworcu paryskim przywitano naszych sportowców nader serdecznie, wygłaszano mowy powitalne, że przybyli na dworzec celem powitania przedstawiciele władz i poseł polski w Paryżu itp. Po powrocie opowiadali nasi sportowcy z goryczą, że ich nikt na dworcu nie oczekiwał, że błąkali się po nieznanem mieście.

Rzecz jasna, że tacy krytycy nie przysługują się sportowi, lecz szkodzą mu. Z takiej krytyki i takich sprawozdań nikt się niczego nie nauczy, ani nie dowie.

Nasze kollegja sędziowskie szwankują, nie z powodu braku dobrej woli, lecz braku odpowiedniej ilości sił rutynowanych. Nieustanna krytyka w imię dobra sprawy na zebraniach związkowych poruszana doprowadziła do tego, że dziś same kollegja sędziowskie dążą do reorganizacji opartej na zasadach, któreby im umożliwiły spełnienie ich roli w sporcie i podniosły ich naruszony autorytet.

Sport nasz jest młody i przechodzi twardą szkołę życia. Ochoty do pracy i zapału jest dużo i dlatego też nasz młody sport przezwycięży niewątpliwie wszystkie przeszkody, lecz niechaj mu w drogę nie wchodzą niepowołani i niesumienni krytycy.

lg.

Poszukiwania towarów:

Dla naszych abonentów ze sfer kupieckich i przemysłowych otwieramy wzorem zagr. bezpłatną rubrykę ogłoszeń dla poszukiwania towarów. Abonenci nasi pragnący korzystać z tego udogodnienia, nadsyłać mogą pod adresem Redakcji (Kraków, Dunajewskiego 4) brzmienie i adres firmy poszukującej oraz wyszczególnienie poszukiwanego towaru. Odpowiedzi wysyłać będą firmy oferujące wprost pod podanymi adresami.

Zapotrzebowania towarów:

Laboratorjum „Miraculum" w Krakowie, Urzędnicza 30 — artyst. wywieszki reklamowe z tektury; składane pudełka tekturowe (Faltschachteln).

M. Weinberger Berno, Legionärstr. 30 — obręcze do beczek.

C. H. Gleicher, Gorlice — powrozy manilowe.

ODCZYT W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO I OBROTOWEGO. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Izbie Handlowej i Przemysłowej odczyt Dra Norberta Salpetera, sekretarza Związku Przemysłowców o podatku dochodowym oraz o nowelizacji ustawy do podatku przemysłowego.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Ze względu na sporadyczne wypadki ospy, które zdarzają się w Krakowie i po wsiach okolicznych, coroczne szczepienie ospy odbywające się w maju zostało rozpoczęte już teraz. Szczepienie ochronne przeciw ospie dokonywane jest więc w szkołach, w fabrykach i zakładach, gdzie są zatrudnieni robotnicy. Prócz tego miejski urząd zdrowia wzywa mieszkańców miasta do poddawania się ochronnemu szczepieniu.

CENY CHLEBA ZOSTANĄ NIEZNACZNIE PODWYŻSZONE. Jak nas prezydjum miasta informuje, w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej dla przeprowadzenia nowej kalkulacji cen pieczywa. Guzohan postanowił wprawdzie pokrywać całe zapotrzebowanie mąki piekarniom krakowskim, mimo to jednak ceny chleba zostaną zdaje się nieznacznie podwyższone z powodu podwyżki taryf towarowych i zwyżkowej tendencji zboża.

KOMISJA REWIZYJNA DLA MIEJSK. ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH odbędzie swe posiedzenie jutro o godzinie 6 wieczorem. Przedmiotem obrad komisji będzie zbadanie rachunków zakładów aprowizacyjnych za rok 1923. Po kontroli rachunków będzie złożone sprawozdanie pełnej komisji aprowizacyjnej oraz Radzie miejskiej.

JAZDA SAMOCHODAMI PO ALEI 3 MAJA. Magistrat wydał zakaz jazdy samochodami, mocyklami itp. w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada na całej Alei 3 Maja na błoniach wzdłuż Parku Dr. Jordana i toru wyścigowego, począwszy od Alei Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Alei 3 Maja z drogą prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Niestosujący się do tego zarządzenia ulegną surowym karom.

DRUGA AUKCJA ARTYSTYCZNA, mająca się odbyć we czwartek dnia 3 kwietnia o godz. 5 popoł. w Domu artystów przy placu św. Ducha i zapowiada się niezwykle interesująco, sądząc ze zgromadzonego materjału. Atrakcję aukcji stanowić będzie liczna kolekcja prac Jacka Malczewskiego, z różnych epok jego twórczości, poczynając od pobytu w Rozdole u K. Lanckorońskiego, aż po czasy najnowsze. Obok portretów z kompozycji zwraca uwagę bardzo piękny warjant Marnotrawnego syna. Z innych firm reprezentowani są Fałat, Mehoffer, Stanisławski, Tetmajer, Hoffman, Pankiewicz i Wyczółkowski. W dziale retrospektywnym uderza niezwykle w dramatycznem napięciu przypominające niektóre kompozycje E. Delacroix Studjum konia Piotra Michałowskiego i studja bardzo rzadko spotykanego na aukcjach W. Podkowińskiego. Miłośnicy starej sztuki znajdą płótna szkoły holenderskiej, włoskiej i niemieckiej z kilku ostatnich wieków. Wystawę dopełniają zabytki przemysłu artystycznego, głównie z działu tkanin, broni i przedmiotów złotych.

WYSTAWA ART. MAL. KONRADA WINKLERA. W ubiegłą niedzielę została otwartą w osobnej sali Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wystawa art. mal. Konrada Winklera, jednego z reprezentantów sztuki nowoczesnej. Wystawa p. Winklera, który od szeregu lat jest rzecznikiem nowych kierunków w sztuce i po za pracą malarską poświęca się studjom teoretycznym (patrz Konrad Winkler: „Formizon") budzi w naszem mieście duże zainteresowanie. Wystawa potrwa do 27 bm.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASYNA POWSZECHNEGO (dawniej Resursy urzędniczej) odbędzie się w sobotę dnia 5 kwietnia o godz. 6-ej wieczór.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sen nocy letniej", który w bieżącym sezonie osiągnął największą liczbę powtórzeń przy stale towarzyszącym mu sukcesie. Dzisiejsze przedstawienie poprzedzone będzie słowem wstępnem prof. uniw. Jagiel. dra Romana Dyboskiego. Ostatnia nowość teatru „Tyle namiętności... w marjonetkach!" będzie powtórzona jutro i w niedzielę 6 bm. wieczorem.

KONCERT MOKRZYCKIEJ, GRUSZCZYŃSKIEGO, ORDY I MOSAKOWSKIEGO odbędzie się dziś we czwartek w St. Teatrze. Bogaty program zawiera pieśni oraz najcelniejsze arje operowe. Akompanjuje M. Rudnicki. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w St. Teatrze.

XX. PORANEK SYMFONICZNY ze sławnym dyrygentem Piotrem Stermichem-Valcrociata odbędzie się w niedzielę 6 bm. W programie: Beethoven, Wagner oraz „Don Juan" R. Straussa.

ALFRED HOEHN W KRAKOWIE. Światowej sławy pianista Alfred Hoehn da się usłyszeć publiczności krakowskiej na jedynym koncercie w dniu 7 kwietnia w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Wspaniały program zawiera między innemi sonatę „Hammerklavier" Beethovena, fantazję d-moll Mozarta, Karnawał Schumanna oraz utwory młodego kompozytora niemieckiego Hindemitha. Bilety w cenie od 2,300.000 do 11,500.000 do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek A-B) i perfumerji K. Mikłaszewskiego (pl. Dominikański 3).

TEATR BAGATELA

Karen Bramson: „Profesor Klenow".

Zasadę przejęła autorka tej niezawodnie kasowej sztuki od samego Szekspira. Zasadę korzystania z cudzych pomysłów.

W wyborze okazała dużą inteligencję. Podobno niezły jest Shaw. a wcale dobry Ibsen. Kapitaliści ducha mogą pożyczyć tego i owego. Dosyć im jeszcze zostanie.

Więc punkt wyjścia. „Pygmaljon" Shawa. Profesor Klenow podnosi kwiat z błota do wyżyn profesorskiej butonierki. Że zaś butonierka bliska jest siedliska węchu, więc zapach kwietny odurza dobroczyńcę. Młodością Elizy pragnie ogrzać ostatnie lata samotnego życia, ale trzeba mu się o nią potykać z młodością rzeźbiarza (jakżeby mogło być inaczej) Wedela.

Więc pokraczny i odrażający brzydotą (reminiscencja „Brzydkiego Ferante" Lopeza) bohater ucieka się do podstępu i zmusza Elizę, by go poślubiła pod grozą powrotu do znienawidzonego i spodlonego ojca. I tu znowu pożyczka od Ibsena, czy od Wedekinda. Forsberg to Enkstrand z „Upiorów" i ojciec Lulu z „Demona ziemi".

Ale walka z Wedelem trwa. Eliza waha się między miłością do Eryka a uczuciem wdzięczności i litości dla Klenowa. Targana rozterką kładzie wreszcie kres swojemu życiu wystrzałem z rewolweru (jakże mogło być inaczej — ktoś musiał zginąć).

Zakończenie, jak i przeprowadzenie akcji melodramatyczne. W ciągu trzech długich aktów powtarza się szereg sytuacyj, które krzyczą o ołówek reżysera.

Wiele też przewija się nieścisłości. Jakiż cel ma dyktowanie Elizie wykładów przez ośleplego Klenowa? Wszak ślepy profesor czytać ich nie może.

Mimo wszystko jednak rzecz daje tyle pola do popisu aktorom, że trudno dziwić się jej wystawieniu. Pierwszy to raz w „Bagateli" stanął p. Sosnowski przed godnem siebie zadaniem. Dał też kreację pod każdym względem znakomitą.

P. Hańska poczyniła znaczne postępy od „Nocy Sabatu". Zwłaszcza w szlachetności gestu.

Forsberg p. Nowakowskiego uderza przy ukazaniu się maską i głosem, potem jednak popada w monotonję.

W jedyną postać, która jest oryginałem, a więc słabym tworem autorki, włożył p. Frenkiel dużo prostoty, uczucia i umiaru artystycznego w opanowaniu przyciszonym głosem. Blady amant autorki zamienił się w rękach artysty w żywego człowieka.

Ucharakteryzowana na młodą, dobrze grała starą służącą p. Romowicz. (wt.)

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek: „Sen nocy letniej"
Piątek: „Tyle namiętności... w marjonetkach"

TEATR „BAGATELA".

Początek o godz. 8.

Czwartek: „Prof. Klenow"
Piątek: „Prof. Klenow"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Początek o godz. 8.

Czwartek: „Madame Pompadour"
Piątek: „Madame Pompadour"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Sztuka: „Wąwóz śmierci", w głównych rolach Albertini i Lya de Putti.
Uciecha: „O matko moja!" — w reżyserji Thom. H. Incer.
Nowości: „Romans królewski". (Więzień Z. Zendy).
Promień: „Lucrezia Borgia", część II.
Reduta: „Tajemnica zamku sandomierskiego".
Zachęta: „Przysięga i urok kobiety".
Warszawa: „Wszystko za pieniądze" w roli Ruppa — Emil Jannigs.

Z KRAJU

WOJSKO NA SKARB. Dowódca O. K. Warszawa wydał rozkaz, aby komendanci i dowódcy na odprawach oficerskich i podoficerskich zaproponowali przekazanie na skarb państwa sumy niższe od miljona, należne przy poborach miesięcznych.

Zebrany tą drogą fundusz przeznaczony zostaje na zakup złota.

OSZCZĘDNOŚCI W WOJSKU. Komisarjat oszczędnościowy w zakresie oszczędności w wojsku przewiduje: skasowanie oficerów ewidencyjnych (około 600 osób) i przekazanie ich funkcyj starostom; ograniczenie uposażenia oficerów odkomenderowanych na studja do Francji do najniezbędniejszych granic; likwidację instytucji przejściowych w wojsku; uzależnienie wznoszenia nowych budowli od pokojowego rozmieszczania wojsk; uregulowanie sprawy leczenia wojskowych i ich rodzin w sanator. Czerw. Krzyża w Zakopanem.

KĄCIK KOBIECY

—o—

Tren dworski i ministrowe angielskie.

(Z.) Od kilku miesięcy, jak wiadomo, panuje w Londynie gabinet t. zw. robotniczy, złożony z większej części z byłych robotników, byłych drobnych urzędników itd. Z pośród tych ministrów niektórzy są żonaci i rzecz prosta wybierali sobie swojego czasu żony nie ze sfer arystokratycznych. Zaślubili panienki pracowite, uczciwe, sympatyczne, lecz naturalnie z pośród swojej klasy, a więc najskromniejszej.

Z chwilą powstania gabinetu Macdonalda wytworne światowe koła londyńskie zaczęły emocjonować się następującą kwestją: jak te nowe panie ministrowe dadzą sobie radę gdy przyjdzie im pojawić się przed obliczem władców Anglji w pompatycznym stroju oficjalnym, w płaszczu dworskim? Taki manteau de Cour to nie jest głupstwo: kilkometrowy tren z najcięższego brokatu, kapiący od złotych haftów kosztuje dziesiątki tysięcy shelingów...

Mniejsza zresztą o wydatek. Podołałoby się temu jakoś z dochodów ministerjalnych. Lecz po zapłaceniu takiego paradnego stroju pozostaje jeszcze rzecz inna, stokroć ważniejsza: trzeba taki strój umieć nosić swobodnie, z nonszalancją! Czy wyobrażacie sobie poczciwą gosposię angielską, jakąś dawną np. robotnicę fabryczną, która przez całe swe życie znała tylko krótką spodniczkę i kostjum trotteur, wchodzącą dumnie i szumnie przed cały dwór królewski, w paradzie tej olbrzymiej kapy, przy ciężkich złoconych fałdów?

Znamy wszyscy historję sławnej Madame Sans-Gene, która przed pierwszą wizytą na dworze brała specjalne lekcje „noszenia" trenu, a mimo to zaplątała się fatalnie w jego fałdy stanąwszy pierwszy raz przed groźnem obliczem Napoleona. Pytano się zatem powszechnie w Londynie czy Buckingham Palace stanie się teraz na odmianę widownią podobnych scen tragiczno-komicznych, grożących zachwianiem majestatu rządu? Niebezpieczeństwo zarówno poważne jak nieprzewidziane, nie licujące z surowością etykiety brytyjskiej...

Na szczęście jednak, monarchje starej daty mogą sobie pozwolić na więcej koncesji aniżeli autokracje świeższej daty. I tam, gdzie Napoleon nie byłby dopuścił żadnego uchybienia dworskiej etykiecie, Jej Majestat królowa Anglji znalazła odrazu najgenialniejsze i najuprzejmiejsze rozwiązanie zawikłanego problemu.

Jakto? Płaszcz dworski z trenem miałby wprowadzać w kłopot i narazić na śmieszność nowe ministrowe angielskie? Cóż prostszego jak zaradzić temu! Władczyni Anglji uwolniła żony nowych ministrów od dźwigania kłopotliwego manteau de Cour, zastępując go zwykłym lekkim welonem. W ten sposób dawne robotnice fabryczne, maszynistki, manekiny krawieckie itp. w roli żon ministerjalnych debiutujące na arenie życia dworskiego będą mogły zjawić się przed królem bez obawy upokorzenia i ściągnięcia na siebie ironiczno-kpiących uśmiechów...

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Powojenna struktura rozdziału dochodów

Ze wszystkich działów życia gospodarczego najpoważniejsze przeobrażenia w okresie wojennym i powojennym nastąpiły w dziedzinie rozdziału dochodu społecznego. Struktura rozdziału dochodów w całości i w częściach wykazuje zmiany sięgające do najdalszych krańców życia społecznego wogóle.

Spróbujmy uświadomić sobie zmiany, jakie zaszły w tej dziedzinie w okresie powojennym w Polsce.

Ekonomja klasyczna rozróżniała 3 kategorje dochodów: 1) z kapitału, 2) pracy i 3) własności ziemskiej.

Kategorje te jednakowoż są zbyt ogólnikowe i obejmują zbyt różnorodne czynniki, by można nieni operować w przedstawieniu zmian zaszłych w rzeczywistości. Rozróżniać więc będę kategorje dochodowe bardziej zróżniczkowane i zbliżone do rzeczywistości współczesnej.

I. Z kategorji dochodów kapitałowych uderza prawie całkowite wyeliminowanie dochodu właścicieli realności miejskich. Przed wojną około 15—25 procent wydatków mieszkańców miast szło na zapłatę czynszów mieszkaniowych. Obecnie całkowicie to odpadło. Czynsze mieszkaniowe miejskie stanowiły u nas około 5—8% ogólnego dochodu społecznego. Ta część dochodu społecznego została zwolnioną i przydzieloną innym kategorjom dochodowym. Szkoda stąd powstała dla gospodarstwa społecznego była i jest bardzo poważna. Gałęzie produkcji alimentowane przez właścicieli domów — w szczególności związane z remontem i budową domów całkowicie zamarły. W całości aparatu produkcyjnego powstała luka, która po dzień dzisiejszy daje się boleśnie odczuć życiu gospodarczemu.

II. Z kategorji dochodów kapitałowych drugą ofiarą stosunków wojennych są posiadacze kapitałów kredytowych. Wierzyciele hipoteczni, właściciele listów zastawnych, rent, obligacyj, papierów państwowych itd. zostali — jak dotychczas — prawie-że wywłaszczeni i pozbawieni swego udziału w dochodzie społecznym. Ich udział w ogólnym dochodzie przed wojną był bardzo poważny. Procent kredytów prywatnych i publicznych stanowił conajmniej — by wymienić jakąś cyfrę szacunkową — 20—25% ogólnego dochodu społecznego. I ta część dochodu została zwolnioną i dostała się innym.

III. Z kategorji dochodów kapitałowych, wyeliminowany został również i dochód akcjonarjuszów, który ci pobierali w postaci dywidendy. Wielcy akcjonarjusze wzbogacili się drogą nie zawsze legalnych operacyj kosztem małych. Udział akcjonarjuszów jako takich w ogólnym dochodzie społecznym prawie-że odpadł.

IV. Z grupy dochodów z własności ziemskiej bardzo silnie zredukowane zostały czynsze dzierżawne w długoterminowych kontraktach.

V. Z dochodów płynących z pracy nastąpił silny spadek udziału inteligencji zawodowej, zwłaszcza sfery urzędników państwowych. Ofiarą padły szczególnie dochody jednostek wyżej kwalifikowanych.

Tak tedy gospodarstwo społeczne zwolnione zostało z całego szeregu ciężarów. Produkcja nie musiała opłacać własności miejskiej, kapitału kredytowego, kapitału akcyjnego, w wielkiej mierze czynszów dzierżawnych, opłacała również w mniejszym stopniu usługi wyższego rzędu.

Kosztem tych kategoryj dochodów wzrósł udział państwa w ogólnym dochodzie społecznym, udział robotników zwłaszcza nieukwalifikowanych oraz udział przedsiębiorców-spekulantów.

We wszystkich krajach europejskich obserwujemy silny wzrost wydatków państwowych nawet w jednostkach indeksowych. Wzrost ten waha się pomiędzy 50—100%. Pokrycie tych wydatków następuje w różny sposób, drogą podatku inflacyjnego, wzrostu podatków, drogą kredytów itd. Ciekawym jest wzrost udziału robotników w ogólnym dochodzie społecznym. W Polsce w pierwszej połowie lutego 1924 indeks kosztów utrzymania obliczony w złocie wynosił 133 w stosunku do I. półrocza 1914 r. Natomiast wsaźnik płac robotnika wykwalifikowanego [1]) w cementowniach wynosił w I. półroczu lutego 1924 — 164, placowego 232, robotnika wykwalif. w papierniach 122, placowego 141, w młynach robotnika wykwalifikowanego 244, placowego 474, w przemyśle budowlanym robotnika wykwalifikowanego 139, placowego 205.

Zagranicą płace realne wzrosły jeszcze silniej — w Anglji i Ameryce, w Holandji, Danji, Austrji i prawie wszystkich innych państwach z wyjątkiem Niemiec i Rosji. W Anglji wskaźnik płac w październiku 1923 r. w stosunku do sierpnia 1914 wynosił w przemyśle włókienniczym 176—224, w górnictwie 163, w drukarniach 207, w przemyśle meblowym 182, w piekarniach 211. Natomiast wskaźnik kosztów utrzymania w Anglji wynosił wówczas 175. W Ameryce w poszczególnych przemysłach we wrześniu 1923 wskaźnik płac w stosunku do lipca 1914 wynosił w przemyśle metalowym 213, w przemyśle stolarskim 225, w przemyśle graficznym 207, w przemyśle włókienniczym 237, w spożywczym 218. Natomiast wskaźnik kosztów utrzymania wynosił wówczas 172 w porównaniu z r. 1914.

Tak tedy niewątpliwie większości państw europejskich płaca realna robotników wzrosła, podczas gdy ogólny dochód realny większości krajów europejskich spadł. W Polsce jest rzeczą niewątpliwą, iż udział robotników zwłaszcza niekwalifikowanych w ogólnym dochodzie społecznym wynosi w chwili obecnej więcej, niż przed wojną. Wzrost tego udziału z punktu widzenia celów ogólno-społecznych i kulturalnych jest bezwątpienia objawem korzystnym.

Trudno jednak przewidzieć, czy objaw ten ma cechy trwałości.

Jeśli inne kategorje dochodów obecnie upośledzone, w szczególności własność miejska, kapitał kredytowy, akcyjny, urzędnicy etc. zajmą swe poprzednie miejsce w systemie rozdziału, a nastąpi to niewątpliwie, wzrost tych kategoryj dochodów uszczupli w wielkiej mierze udział robotników.

Nie trzeba wspominać, że i dochód przedsiębiorców - spekulantów giełdowych, przemysłowych i handlowych w okresie powojennym wielce wybujały dozna redukcji z chwilą wejścia życia gospodarczego na normalne tory rozwoju. W okresie wojennym i powojennym ta kategorja dochodów była szczególnie uprzywilejowaną w systemie rozdziału i pochłaniała lwią część ogólnego dochodu społecznego. Z.

[1]) Przegląd gospodarczy Z. 6, r. 1924.

List z Leningradu

(Od własnego korespondenta).

Leningrad, 20 marca 1924.

Dopiero w ostatnich czasach skonstatować możemy dokładniejsze informowanie polskiej prasy o stosunkach sowieckich. Do niedawna znacznie więcej wiadomości spotykało się w prasie niemieckiej, francuskiej i angielskiej, skąd znowu czerpały szczupłe informacje polskie organy prasowe, stosownie do swych orjentacji. Z przyjazdem posła Darowskiego, witanego w Rosji bez uprzedzeń, oraz misji handlowej polskiej, liczyć się należy z wzrostem zainteresowania stosunkami gospodarczymi Sowietów w Polsce.

Poczynając od stosunków walutowych podnieść należy, że chaos walutowy, oparty na systemie czerwońców, osiągnął 10 marca punkt kulminacyjny, a zarazem końcowy. Ostatnia skala opiewała: jeden czerwoniec równy 500 miljardom rubli sowieckich, jedna kopiejka złota równa 500 miljonom. Dwie kopiejki oznaczały tedy miljard rubli sowieckich. Od 10 bm. weszła w zastosowanie waluta stała, tz. rubel złoty o 100 kopiejkach. Ceny wszystkich produktów oblicza się jak przed wojną w tej relacji. Rubel sowiecki służyć będzie za monetę obiegową tylko do chwili, kiedy zaprowadzone zostaną monety kruszcowe i srebrne. Nie kupuje się więcej i nie sprzedaje na miljardy, tylko na ruble i kopiejki; skończył się wreszcie djabelny taniec cyfr i kursów, który doprowadził znękaną ludność ostatnimi czasy do obłędu. Czy się kurs złotego rubla utrzyma na obecnym poziomie, trudno przewidzieć. Na razie są środki żywności i artykuły codziennej potrzeby 2—3 razy droższe, jak przed wojną.

Przechodząc do sytuacji w handlu i przemyśle, skonstatować można w pewnej mierze ożywienie interesów, do stosunków jednak w przedwojennym Petersburgu bardzo jeszcze daleko. Miasto straciło znaczną część swej ludności, gdyż, jak wiadomo, Moskwa obraną została na centrum Republiki sowieckiej. Leningrad robi obecnie wrażenie wielkiego miasta prowincjonalnego jak Kijów, Charków itp. Liczne domy zarówno murowane, jak drewniane uległy zniszczeniu i sterczą dziś jako ruiny wśród zamieszkałych zresztą ulic miasta. Poprawy tego stanu rzeczy nie można się rychło spodziewać, jakkolwiek przemysł cały wiąże wielkie nadzieje z przyszłem ożywieniem ruchu budowlanego. Miasto utraciło swe dawne znaczenie gospodarcze głównie z powodu zaniku ruchu towarowego na lądzie i na morzu. Wszyscy kupcy żalą się na brak frekwencji, zwłaszcza np. w dziale mebli i urządzeń domowych, jakkolwiek produkcja jest minimalna, a przywóz równy zeru.

Znane ongiś wielkie restauracje zamykają przedsiębiorstwa, jedno po drugiem. „Donon" i „Quissana" zakończyły krótki swój żywot. Tylko teatry i kina prosperują i rozmnażają się dzięki subwencjom rządowym. Dobrze rozwijają się także wielkie kooperatywy dla dostawy środków żywności i towarów pierwszej potrzeby.

Z objawów dodatnich obecnego życia rosyjskiego zanotować wypada wymieranie analfabetów. Wszystko, co żyje, pisze i czyta. Przynajmniej w wielkich miastach. Jestto zjawisko szczególnie pocieszające w kraju, który do niedawna prowadził rekord w dziedzinie analfabetyzmu. Produkcja książek i kultura szkolna czynią olbrzymie postępy. Potężny gmach ongiś „Singera" zamieniony został na „Dom Książki".

Ze znanych bulwarów „Newski" i „Morskaja" znikły typy włóczęgów i szlifibruków, zapełniające dawniej w godzinach popołudniowych promenady miasta. Każdy dorosły pracuje i uganja się za zarobkiem. Także i kobiety są, jak mężczyźni, zajęte w pełni. W dniu powszednim nie zobaczysz wystrojonej niewiasty na spacerze. Jest rzeczą dziwną, że na ulicach spotyka się tak rzadko ludzi starszych. „Świat należy do młodych", powiada się powszechnie w Rosji.

Przechodząc do zagadnień produkcji rosyjskiej zanotować należy, jako dominujące zjawisko życia gospodarczego Rosji znaczny i stały wzrost cen wytworów przemysłowych, przewyższający o wiele zwyżkę cen płodów rolnych. Stąd zmniejszona zdolność nabywcza włościan i jako dalszy skutek — stagnacja przemysłowa. Fabryki są zmuszone do ograniczenia produkcji, co prowadzi z kolei do wzmożonego bezrobocia i pogorszenia warunków pracy.

Wydajność, obniżona silnie od 1913 roku, nie wzrosła wcale w 1923 r., w porównaniu z ostatniemi miesiącami 1922 r. N. p. w przemyśle kopalnianym wytwórczość w pierwszem półroczu 921—2 r. (październik—marzec) wyniosła 42 prc. przedwojennej, a w pierwszym półroczu 1922—3 r. tylko 38 prc., chociaż w tym samym czasie płace osiągnęły 50 prc. przedwojennej wysokości.

Zwyżka kosztów produkcji nastąpiła również z części wskutek podrożenia surowców i paliwa, a jeszcze większy wpływ wywarła zwyżka „ogólnych kosztów". Wchodzą tu w rachubę nietylko wysokie podatki, ale także utrzymywanie nieczynnych przedsiębiorstw, zarząd handlowych syndykatów i trustów, zakładanie biur sprzedaży, koszta, spowodowane pośrednictwem itp. F.

Bilans handlowy

W roku 1923 wartość przywozu wynosiła ogółem 1,116.474 tysięcy franków złotych, wartość zaś wywozu 1,195.856 tysięcy franków złotych. W wywozie Polski pierwsze miejsce zajmował węgiel, którego wywieziono za 327.146 tysięcy franków złotych, drugie miejsce zajmują wyroby metalowe 119.748 tysięcy franków złotych, następnie idą kolejno tkaniny bawełniane 108.474 tys. fr. złotych, półfabrykaty drzewne 68.635 tys. franków złotych, cukier 52.177 tysięcy, drzewo surowe 46.325 tysięcy, cynk 45.571 tysięcy i przetwory ropne 38.798 tysięcy. Ogółem wywieziono z Polski w 1923 r. artykułów spożywczych za 107.526 tysięcy franków złotych (w 1922 roku 88.333 tysięcy franków złotych), surowców 421.608 tysięcy (155.900), półfabrykatów 232.186 tysięcy (66.923), wyrobów gotowych 432.670 tysięcy (341.413).

Najsilniej zwiększył się wywóz półfabrykatów i surowców (węgiel), w mniejszym stopniu wyrobów gotowych i artykułów spożywczych. Słaby wzrost wykazuje wywóz zapałek, smarów, barwików i wyrobów ceramicznych. Cofnął się natomiast w porównaniu z 1922 r. wywóz spirytusu z 16.621 tysięcy na 1.698 tysięcy, cementu z 3.222 tysięcy na 1.052 tysięcy, futer z 4.293 na 2.914, nasion z 9.334 na 2.621, skór surowych i gotowych z 6.214 na 1.989, skór futrzanych surowych z 3.135 na 1.183. Ogółem wywóz nasz

wzrósł w porównaniu z 1922 r. o 540.436 tysięcy franków złotych.

Wartość importu w 1923 r. wzrosła o 271.885 franków złotych. Artykuły spożywcze wzrosły z 118.504 tysięcy franków złotych na 157.410, surowce z 327.431 na 366.651, półfabrykaty z 30.586 na 74.634 i wyroby gotowe z 367.096 na 515.990.

Pierwsze miejsce w przywozie zajmują pod względem wartości wyroby metalowe (maszyny) 234.762 tysięcy franków złotych, drugie dopiero bawełna (146.700), trzecie wełna (82.725), czwarte tkaniny (53.095), piąte zaś skóry surowe (45.730). Poważną stosunkowo rolę w imporcie odgrywa konfekcja: wartość przywozu ubrań gotowych i wyrobów dzianych wynosiła 25.496 tysięcy, bielizny 3.662, obuwia 17.621 (w r. 1922 tylko 6.575!), futer surowych i gotowych 13.112. Z ostatnio przytoczonych cyfr wynika, iż Polska ubiera się w poważnej jeszcze mierze zagranicą, przyczem na pokrycie importu pochodzącego z tego tytułu zaledwie starczą wpływy osiągane z wywozu tak poważnego artykułu eksportowego jakim jest np. cukier.

Zarówno pod względem wartości przywozu jak i wywozu pierwsze miejsce wśród nich zajmują Niemcy. Nasz bilans handlowy w stosunku do Rzeszy był jednakże wybitnie aktywnym, gdyż przywóz wynosił 486.996 tys. franków złotych, wywóz zaś — 604.624 tysięcy. Drugie miejsce w dziedzinie wywozu naszego przypada Rumunji; i w stosunku do niej nasz obrót towarowy wykazuje saldo korzystne, import bowiem wynosił zaledwie 5.916 tysięcy franków złotych, wywóz zaś 136.067. Trzecie miejsce zajmuje Austrja niemiecka, co do której również zanotować można przewagę wywozu nad przywozem, ten ostatni bowiem wynosił 96.914 tysięcy franków złotych, eksport natomiast 110.949. Na czwartem miejscu mieści się Czechosłowacja: wywóz do niej równoważy się mniej więcej z przywozem, względnie nieznacznie przewyższa go (przywóz: 53.705 tys. franków złotych — wywóz 57.507).

W przywozie natomiast drugie miejsce po Niemczech zajmują Stany Zjednoczone (przywóz 171.319 tys. franków złotych, wywóz tylko 6.918), trzecie dopiero Austrja, z kolei zaś Anglja. Czechosłowacja i Francja.

Bilans nasz w stosunku do państw zachodnich, jak np. Francja, Anglja, Belgja, Szwajcarja, Holandja oraz Włochy jest naogół jednak biernym i mimo zawarcia w r. 1923 traktatów handlowych, wykazuje dość nierównomierny wzrost. Spadek wykazuje przywóz z Węgier (wywóz nasz nadal znacznie przekracza przywóz stamtąd).

Z rynku chemikaljów technicznych w Hamburgu

Ceny chemikaljów technicznych przedstawiały się w połowie marca mniej więcej następująco: (Ceny eksportowe w funtach szterlingów za tonnę i w dolarach za 100 kg):

Węglan baru strącony dol. 4.50. Chlorek baru kryst. dol. 5.90. Borax f. sterl. 24/—/—. Siarczan glinu 14/15% f. sterl. 6/17/—. Ałun potasowy w kawałkach f. sterl. 8/2/6. Ałun chromowy 15% f. sterl. 25/—/—. Dwuchromian sodu kryst. dol. 16.—. Dwuchromian potasu dol. 22.50. Żelazocjanek potasu f. sterl. 75/—/—. Potaż (węglan potasu) f. sterl. 22/—/—. Potaż żrący (wodorotlenek potasu) f. sterl. 29/—/—. Soda kalcynowana (węglan sodu) f. sterl. 6/10/—. Soda żrąca (wodorotlenek sodu) dol. 6.90. Siarczek sodu skonc. 60/62% f. sterl. 12/10/—. Chlorek amonu (salmiak) kryst. dol. 10.—. Węglan amonu f. sterl. 26/—/—. Siarczan miedzi f. sterl. 21/15/—. Glejta f. sterl. 47/—/—. Minia f. sterl. 44/10/—. Octan ołowiu f. sterl. 46/—/—. Kwas szczawiowy f. sterl. 32/15/—.

Zmiany w stosunku do cen z końca lutego (vide „Kurjer Wieczorny“ Nr. 63 z dnia 16 marca) są nieduże. Na ogół możnaby powiedzieć, że tendencja jest nadal słaba a ceny skłaniają się raczej ku zniżce.

Mimoto kilka artykułów wybitnie zwyżkowało: przedewszystkiem wszystkie związki ołowiu — ołów osiągnął dnia 12 marca swój najwyższy kurs, bo cena jego doszła na londyńskiej giełdzie do f. sterl. 39/— za tonnę — i w związku z tem podrożały wszystkie chemikalja, w których skład wchodzi ołów. Jak się zdaje haussa ołowiu załamała się w kilka dni później definitywnie, a cena ołowiu spadła w drugiej połowie marca o więcej niż 10%. Prawdopodobnie jednak ceny związków ołowiu dopiero po dłuższym okresie czasu zareagują odpowiednio na spadek ceny metalu.

Drugą grupą artykułów, które uzyskały zwyżkę ceny, aczkolwiek nie tak wielką, jak związki ołowiu, są związki potasu, przedewszystkiem potaż żrący i potaż kalcynowany. Przyczyną tej zwyżki jest większe zapotrzebowanie surowych soli potasowych dla celów rolniczych (jako nawóz sztuczny), związane z okresem zasiewów, wobec czego przemysł miał mniejszą ilość tychże soli do przeróbki na inne związki potasowe. Mimo to jest prawdopodobnem, że zwyżka potażu okaże się stałą, ponieważ ostatnio notowane ceny były za niskie w stosunku do kosztów produkcji. R. R.

Rynek skór

Skóry surowe świeże wagi lekkiej w cenie Mkp. 2,200.000—2,300.000 za 1 kg przy tendencji bardzo mocnej. Z powodu wielkich zamówień ze strony wojskowości i pory wiosennej skróry te bardzo silnie poszukiwane. **Skóry surowe** ciężkie wyżej 28 kg wagi w cenie 2,200.000, **skóry wołowe** nieco droższe przy tendencji nieco słabszej. **Skórki cielęce** solone wagi przeciętnej około 3 i pół kg. w cenie 12,000.000 przy tendencji mocnej i silnie zwyżkowej. **Skóry końskie** zależnie od długości 23,000.000 do 28,000.000 za sztukę. **Skóry baranie** nadające się na cele kuśnierskie około 10,000.000 za sztukę przy tendencji mocnej. — **Skóry kozie** 7,000.000 do 8,000.000 za sztukę.

Na **skórki futrzane** naogół w ostatnich dwóch tygodniach tendencja zniżkowa i tak **lisy karpackie** 6 do 7 dolarów za sztukę, inne 5 do 6 dolarów za towar prima. Gorsze gatunki odpowiednio mniej. **Tchórze** od 15 do 25,000.000, **kuny leśne** (Baummardler) około 140 do 150,000.000, **kuny skalne** około 120,000.000 wszystko przy tendencji zniżkowej zwłaszcza co do kun z powodu zastanowienia zakupów przez odbiorców amerykańskich. Jedynie **wydry** (w cenie 180 do 200,000.000 za sztukę) utrzymują się na wysokości poprzedniego miesiąca.

Skórki królicze surowe kuśnierskie **białe** 14 do 15,000,000 za kg., **kolorowe** 5 do 6 miljonów. **Kapelusznicze** 2 miljony za 1 kg, wszystko przy tendencji słabszej spowodowanej zwłaszcza u nas dotkliwym brakiem gotówki. Ceny te prawdopodobnie jednak w najbliższym czasie pójdą w górę, z powodu kończącego się sezonu dla surowca zimowego.

Koty surowe, czarne i popielate (Cypern) 3 do 4 miljonów, **szekowe** 1,000.000 do 1,500.000 za sztukę.

Króliki farbowane długowłose, czarne 1 i pół do 2 i pół sh. za sztukę, sobolowe i patagońskie od 2 do 3 hs. za sztukę. **Silskiny** (Elektra) 3 i pół do 6 i pół sh. za sztukę, zależnie od jakości i wielkości, biberety od 4 do 7 sh. za sztukę.

Na targu futrzanym jest obecnie spokój, a wyjaśnienia sytuacji spodziewać się należy na jarmarku futrzanym w Lipsku, który się odbędzie w drugiej połowie kwietnia. Jednakże można wnioskować, że ceny manipulowanych towarów będą bardzo silne, ponieważ ceny surowca są bardzo wysokie.

Kronika gospodarcza

PROJEKT USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o monopolu spirytusowym. Najciekawszemi artykułami ustawy są przywileje skarbu państwa, który zastrzega sobie: 1) Regulowanie produkcji spirytusu w kraju, 2) Zakup spirytusu wyprodukowanego, 3) Prawo oczyszczenia (rektyfikacji), 4) Wyrób wódek, 5) Sprzedaż spirytusu i wódek niesłodkich, 6) Dowóz i wywóz spirytusu.

Wszystkie wyszczególnione prawa będzie wprowadzać w życie Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego. W celu obrony praw producentów i konsumentów przy dyrekcji Monopolu zostanie utworzona Rada Spirytusowa, w której skład mają wejść dyrektorowie monopolu, delegaci ministerstwa skarbu (2), przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, pozatem zaś 6 przedstawicieli gorzelni rolniczych, 1 gorzelni przemysłowych, drożdżowni, 2 rektyfikacji, 2 fabrykantów wódek i likierów, 2 przemysłu szynkarskiego, 1 techników gorzelniczych. Przedstawiciele ci będą mianowani przez ministra skarbu z pośród kandydatów przedstawionych przez ministra przemysłu i handlu.

Wyprodukowanym w kraju spirytusem będzie dysponować Dyrekcja Monopolu, przyczem nadwyżka będzie zwolniona dla eksportu na warunkach ustalonych przez ministra skarbu bez opłaty podatku spożywczego. Również minister skarbu będzie ustalać ceny na spirytus po wysłuchaniu opinji rady Spirytusowej. Nie więcej niż 30 proc. potrzebnego spirytusu będzie mogła Dyrekcja Monopolu zakupić w drodze przetargu.

Projekt ustawy w artykułach dotyczących produkcji rozgranicza ściśle gorzelnie rolnicze od przemysłowych. Rozróżnienie to będzie mieć największe znaczenie przy określeniu wysokości produkcji, która dla całego państwa jest przewidzianą w rozmiarach 2.000.000 hlt, w tem 1,900.000 hlt dla gorzelni rolniczych a 100.000 dla przemysłowych. Bez zmiany wysokość odpędu zachowują te gorzelnie, w które miały go wyznaczony przed 1 sierpnia 1914 r.

Uruchomienie Monopolu będzie związane ze znacznemi kosztami dla skarbu państwa i dlatego też projekt przewiduje upoważnienie ministra skarbu do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w wysokości 75,000.000 złp.

CENA CUKRU. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę kwietnia 1924 r. cenę cukru białego kryształu za 100 kilo bez akcyzy i kosztów przewozu parytet Poznań w kwocie 67.10 franków szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 40 proc. ponad cenę powyższą.

EMIGRACJA W ŁODZI. W roku 1923 komisarjat rządu na m. Łódź wydał ogółem 5.446 paszportów zagranicznych. W tej liczbie mamy 1087 paszportów emigracyjnych, czyli na stały pobyt, 1311 — handlowo-przemysłowych, 2232 — kuracyjnych, 606 osobisto-rodzinnych i 209 dla studjów i podróży naukowych. W ujęciu procentowem liczebność poszczególnych kategoryj, wydanych paszportów zagranicznych jest następująca: na stały pobyt 20 procent, handlowo-przemysłowe 24,1 procent, kuracyjne 41 prc., osobisto-rodzinne 11,1 prc., dla studjów i podróży naukowych 3,6 prc.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

4 kwietnia (piątek): **Ziemski Bank Kredytowy.** Na 1 starą 3 nowe akcje po 30 groszy.

5 kwietnia (sobota): **Powszechny Bank Związkowy w Polsce.** Na 1 starą 1 nowa akcja po 4,40 złotych plus 10 procent odsetek.

NOWE SPÓŁKI.

Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna we Lwowie. Kapitał akcyjny złp. 25.000 — 2500 akcji imiennych po złp. 10. Założyciele Spółki: Międzymiastowe Gazociągi S. A. we Lwowie, Premier, Naftowa Spółka z ogr. por. w Tustanowicach i Dr Emil Parnas, adwokat we Lwowie.

NOWE SUBSKRYPCJE.

„Pokucie“ Naftowa Spółka S. A. w Krakowie powiększa kapitał akcyjny o mkp. 380 miljonów t. j. do kwoty mkp. 500 miljonów, drogą III emisji 380,000 sztuk akcji po mkp. 1000. Za 1 starą 3 nowe akcje po cenie emisyjnej 50 groszy, 1 i 2 złoty plus koszta emisji i 6 procent odsetek od 1 stycznia 1924. Sztuk 20000 emisji III użyte będą na pokrycie ceny kupna kopalń „Wawel“ i „Tośka“. Miejsce subskrypcji biuro Spółki „Pokucie“ w Krakowie, ul. Pańska 10, od 9 do 1 i od 3 do 6-ej.

Giełda poznańska

Poznań, 2 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki		Iskra	
B. Przem.	852-800	Lubań	
B. z. sp. zar.	2000	Roman May	8000-8200
P. Bank Ziem.		Marynin	
P. Bank Handl.	800	Młynotwórnia	
Arkona	400	Młyn Ziemiański	300
Barcikowski		Płótno	145-150
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	180
Cegielski	200	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	385-400
Centrala Skór	700	Tkanina	
C. Hartwig	150	Unja	2400—2500
Hartwig Kantor.	1200	Wojciechów	200
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	70-67,5
Hurtownia Zw.	30-28	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	1450	Zj. Brow. Grodz.	

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2 kwietnia. W tys. Mraźnica 104—115, T. P. G. 63—69, Zieleniewski 287, Apollo 720, Karpaty 317, Fanto 245, Galicja 2600, Schodnica 580, B. Hipot. 18, Nafta 330, Kol. Lwów—Czern. 235, B. Małopolski 16, Browary Lwów 158, Rakszawa 83.5, Silezia 50, Portland-Cement 1090, Goleszów 1525, Iriag 215.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	2/IV.
P. T. H.	1655—1625	1600—1700
„Impex“		
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2700—2625	2800
Bracia Rolniccy	525—500	525
„Polski Glob“		
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	450	460—490
Zieleniewski	39500—38750	40300—40500
Warsz. Parowozy	1525	1675—1700
Cegielski, Poznań	2200—2150	2300—2325
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Lemiesz“		
„Trzebinia“	2600—2525	2625—2675
„Pocisk“		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	69000—68500	71000—71500
Siersza	19200—18000	198[illegible]0—20500
Tepege	9000—8900	9250—9300
Polska Nafta		2075—2100
Oikos	16000	
„Pokucie“ Naft. S.A.	2000—1975	2100—2150
Pezet	1150	
Strug	6350	6250
Syndykat Kosz., Kraków		750
Tłuszcze Trzebinia	15500—15250	15600—15750
„Krakus“	5500—5400	6050—6250
Porcelana Ćmielów	2750	28[illegible]0—2875

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	2/IV.
Fabr. cukr. w Chodorowie	18700—18200	19300—19500
Elektr. Siersza	1150—1100	1050—1075
Zakłady przem. „Ryngraf“		
S. W. Niemojowski	2175	2300—2325
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1725—1675	1700—1750
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	2400—2350	
Ziemski Bank Kredyt.	550—500	500—550
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny		
Bank Kred. w Warszawie		250
Bank Zw. Spółek Zarob.	22000	22000—22500
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	3100	3100
„Agrochemja“		
„Teropol“		
„Polski Lloyd“		
„Kabel“		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie	26500	27500—27750
Orthwein i Karasiński		
Azot	1475	1500
„Tehate“		
Kuchewski	21000	

Kraków, 3 marca. Horoskopy na kwiecień, które z perspektywy marca przedstawiały się dość różowo, obecnie układają się coraz niepomyślniej. Początek kwietnia przyniósł dla efektów stanowczą zmianę na gorsze. Spadek kursów przybrał dzisiaj znowu żywsze tempo, a co najgorsze, nic nie wskazuje na to, że reakcja osiągnęła już metę od której rozpocznie oczekiwany odwrót... ku górze. Na razie efekty zapadły na dziwną niemoc, którąby można nazwać „febrą przedwaloryzacyjną“. Stan gorączkowy powoduje jednak silny spadek a nie zwyżkę temperatury.

Waluty i dewizy mocniejsze w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 102000—100000, po 25 sztuk 92000—89000, po 100 sztuk 84000, Gazy wschodnie 100.000, Gazy zachodnie 17000—16000, Len 4900, Lokomotywy 1900, Nafta Krosno 2200.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,350.

Dewizy: N. Jork 9,335—9,350. Zurych 1,638. Paryż 540. Praga 278—276—$276\frac{1}{2}$. Londyn 40,300. Wiedeń $132\frac{3}{4}$—132.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 kwietnia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Dysk. Warszawski 25750—25000.
Bank Handlowy 26500—23—24000.
Bnak dla Handlu i Przem. 4800—4600—4700.
Bank Kredytowy 1900.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8500.
Bank Polski Przem. we Lwowie 1721—1800.
Bank Zachodni 8900—8850.
Bank Zw. Sp. Zar. 21750.
Kijewski i Scholtze 1400—1350—1375.
Starachowice 14300—14100—14200.
„Trzebinia“ 2800.
Pocisk 5200.
Ursus 4400.
Parowóz 1600—1525.
L. Zieleniewski 42.000—41.000.
Zawiercie 180000—190—185000.
Żyrardów 1,500.000—1,490.000.
Wars. Tow. Transp. i Żegl. 750—725—750.
Polbal 700—725.
Spiess i Syn 4100.
Chodorów 19.250—20.000.
Czersk 2.600—2.800—2.600.
Michałów 2.850—2.600—2.700.
Warsz. Tow. F. Cukru 15.750—14.900—15.500.
Warsz. T. Kop. Węgla 19.500 I. 20.500 II 22.500 III. 22.750 dr.
H. Cegielski 2.225—2.125—2.175.
Ćmielów 3.000.
Elektryczność 6.600—6.400—6.700.
Haberbusch i Schiele 25.500—25.000.
Spirytus 8.400 III. 8.600 V.
Bracia Nobel 6.550—6.450 6.300 VI.
Lenartowicz i Br. Rylscy 825—775—800.
Siła i Światło 2.100—2.225—2.675.
Lilpop, Rau i Ska 2650—2530—2600.
Modrzejewskie zakł. 40000—38500 III — 44000 V.
Norblin, Br. Buch i W. 2750—2650—2700.
Osrowieckie 38500—40500—40000.
Orthwein i Karasiński 2000—2100.
Rohn, Zieliński i Ska 1750.
Fitzner 35000 III.
Sole Potasowe 20000—21000.
Przemysł Naftowy 3100.

Tendencja bez ożywienia słaba.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 3 kwietnia. Dolar 9,350—9,300. Nowy Jork 9,350—9,300. Londyn 40,300—40.000—39.900. Paryż 555—550. Wiedeń 132.10—132.25—131. Praga 277.750—267.650. Włochy 415—409.900. Belgja 475—468.500. Szwajcarja $1,637\frac{1}{2}$—$1,624\frac{1}{2}$. Holandja 3.470—$3,442\frac{1}{2}$. Frank złoty 1,800. Miljonówka 1,050—1,075—1,060. Pożyczka złota 14,000. Bony złote 1,400. Pożyczka dolarowa 4,950. Frank francuski 555—550.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 3 kwietnia, otwarcie giełdy. New-Jork $5.70\frac{1}{2}$. Lon. $25\frac{1}{2}$. Paryż 33.80. Wiedeń 80.60. Praga 17·00. Włochy 25.25. Belgja $28{\cdot}87\frac{1}{2}$. Budapeszt —. Helsingfors $14\frac{1}{4}$. Sofja —. Holan. 211.30 Christjanja 78.60. Kopenhaga 94.50. Stokholm 150.50. Hiszpanja —. Bukareszt 2·95—. Berlin —. Belgrad —. Konstantynopol —. Medjolan —.—. Bruksela —.—.

Zurych, 3 kwietnia. (Zamknięcie giełdy): Nowy Jork 573, Londyn 24.65, Paryż 34, Wiedeń 80.52, Praga 17, Włochy 25.25, Belgja 28.87'10, Budapeszt 77.50, Helsingfors 14 i pół, Sofja 410, Holandja 211.35, Christjanja 78.50, Kopenhaga 95.50, Stokholm 150.50, Hiszpanja 75, Bukareszt 295, Berlin 128, Belgrad 705.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WOLNE SKŁADY CUKRU W KRAKOWIE. Wydział skarbowy min. skarbu postanowił we wszystkich większych miastach Polski utworzyć wolne składy cukru, to znaczy, że cukier byłby dowożony do miasta bez uprzedniej opłaty akcyzowej i przechowywany pod kontrolą władz skarbowych. Opłata zaś za akcyzę byłaby pobierana przy odbiorze cukru przez gminę. Miejskie biuro aprowizacyjne zrobiło podanie do min. skarbu i po skontrolowaniu przez tutejsze władze skarbowe magazynu przeznaczonego na skład cukru koncesję tę otrzymało. Obecnie miejskie biuro aprowizacyjne porozumiewa się z cukrowniami. Zapas jednakowoż cukru nie może przenosić nigdy ilości 10 wagonów. Cukier będzie przechowywany w specjalnym magazynie przy ul. Warszawskiej.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO. W sobotę 5 bm. urządza teatr miejski uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy zgonu Wieszcza. Wieczór ten poprzedzi przemówienie Karola Huberta Rostworowskiego, zaś recytacje pp. Buczyńskiej i Białkowskiego ilustrowane będą specjalnie dobraną muzyką, czego się podjął p. Kazimierz Majerhold. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Ostatnie telegramy

z 3 kwietnia 1924

Afera żyrardowska na plenum Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpocznie się w Sejmie dyskusja nad wnioskiem nagłym w sprawie pociągnięcia do **odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu b. ministra Skarbu p. Kucharskiego,** w związku ze stratami poniesionemi przez Skarb Państwa podczas likwidacji zarządu państwowego **w zakładach Żyrardowskich.** Korespondent nasz zwrócił się do posłów **lewicy i prawicy** z zapytaniem jaki będzie wynik głosowania w tej sprawie. Posłowie lewicy oświadczyli, że ponieważ uchwalenie wniosku zależy od trzech piątych wszystkich głosów obecnych, rolę „języczka u wagi“ odegrają posłowie Piasta.

Posłowie prawicy będą głosowali **przeciwko motywom wniosku** i za odesłaniem do komisji, odbędą jednak w tej sprawie ostateczną naradę jeszcze przed samym rozpoczęciem głosowania.

Prawdopodobnie wniosek **zostanie odesłany** do połączonej komisji Przemysłowo-Handlwej i Skarbowej.

Sprawy celne

Warszawa. (Tel. wł.) Sejmowa komisja Skarbowa i Przemysłowo-Handlowa ukończyła dzisiaj **trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie uregulowania stosunków celnych.**

Nowy wiceminister spraw wewnętrznych

Warszawa, (Tel. wł.). Ostateczna decyzja w sprawie nominacji na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych i dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego, ma zapaść w dniach najbliższych. **Wiceministrem spraw wewnętrznych zostaje sędzia Dutkiewicz.**

(Sędzia Dutkiewicz prowadził śledztwo w sprawie nieudałego „zamachu stanu“ z 5 stycznia 1919 roku).

Co do nominacji Dyr. Dep. Bezp. Publicznego, to wymieniane są nazwiska pp. wicedyrektora Jaszczota, sędziego Dębskiego i Dra Jackowskiego.

Redukcja w Min. Spraw Zagranicznych

Warszawa, (tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje, ze względów oszczędnościowych zwolnieni zostali ze służby w Min. Spraw Zagranicznych pp.: Jurjewicz, b. poseł w Bukareszcie, Prószyński, b. poseł w Rio de Janeiro, Sokołowski, b. sekretarz poselstwa w Waszyngtonie, Majewski — z wydziału północnego, Wołowski — z wydziału Ligi Narodów, Ziemiącki — z wydziału środkowo-europejskiego, Żelisławski z wydziału prasowego, oraz kilku innych. Sekretarz poselstwa w Berlinie p. Tomasz Morawski otrzymał urlop bezterminowy.

Umowy handlowe

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro Sejmowa Komisja spraw Zagranicznych będzie się zajmowała umowami handlowemi, między **Polską a Anglją i Polską a Finlandją.**

Polsko-szwedzki traktat handlowy

Warszawa, (tel. wł.). W związku z pracami nad traktatem handlowym polsko-szwedzkim, odbył dzisiaj przed południem premier Grabski konferencję z posłem szwedzkim w Warszawie p. Ankerwertem.

Wycieczka chemików Łotewskich

Warszawa, (tel. wł.). W czasie świąt Wielkanocnych przybędzie do Warszawy delegacja **inżynierów chemików** z Łotwy, w celu zapoznania się ze stanem przemysłu chemicznego w Polsce.

Wylew Warty

Poznań. (AW). Stan wody na Warcie nie uległ w ciągu ostatnich godzin zasadniczej zmianie. — W Poznaniu stan wody podnosi się nadal, przypuszczają, że dzień wczorajszy był kulminacyjnym punktem powodzi. Mostowi, który łączy miasto z dzielnicą Kaliszewo **nie grozi niebezpieczeństwo.** Mimo to władze ograniczyły komunikację i wstrzymały ruch tramwajowy i powozowy na moście. W porównaniu do wielkiej powodzi w roku 1888, kiedy Warta dochodziła w Poznaniu do poziomu 6.66 metra, stan wody w r. b. jest mniejszy o 31 cm.

U lorda-kanclerza Anglji

Ogłaszając w swym organie „Review of Reviews“ dłuższą pogawędkę z wicehrabią Haldane'm“, p. W. Steed daje szczegółowy a bardzo charakterystyczny opis jego mieszkania:

„Dom lorda Haldane przy Queen Anne's Gate niezbyt się może kojarzy w wyobraźni konserwatystów ze sprącowanemi rękoma robotników, aczkolwiek praca wycisnęła tu ślady bardzo widoczne na stosach dokumentów, piętrzących się na stołach na szczelnie zapełnionych półkach z książkami i wielkich mapach strategicznych, przesłaniających ogromne szeregi ksiąg ustawodawczych. A jednak sądzę, że stronnictwo Pracy czuje się tu bardzo dobrze, gdyż zasadniczym jego ideałem jest niwelacja ku górze, a nie ku dołowi, czyli jak najszersze uprzystępnienie ogółowi wiedzy i kultury. Konserwatywna, co prawda bardzo już wiekowa dama, która swej mniej konserwatywnej córce oświadczyła: „Moja droga, ci ludzie zniszczą nasz kraj. Spodziewam się, że niektórzy z nich umieją czytać i pisać“ — niewątpliwie by się uspokoiła, gdyby mogła zobaczyć gabinet lorda Haldane, Macdonalda, czy Sir Webbsa, albo jednego innego członka partji Pracy. Bo jeśli im czegoś brak, to z pewnością nie „mądrości książkowej“, a jedną z korzyści rządu robotniczego jest ta, że przywódcy stronnictwa Pracy będą mieć sposobność wzbogacić swe doświadczenia życiowe.

Najbardziej zajmującą częścią gabinetu lorda Haldane jest może kominek i ściana ponad nim, ozdobiona sztychami i fotografjami. Tu wiszą podobizny Goethego i Woltera — ostatnia podług obrazu wykonanego dla Fryderyka Wielkiego przez artystę, który otworem zrobionym w taflowaniu ściany obserwował Woltera i w niekrępowany próżnością nieświadomego tego podstępu modela, dał wierny jego portret.

Znajduje się tu również portret niemiecko-żydowskiego apostoła socjalizmu, Lassalla, przedstawiający go na łożu śmierci, spowodowanej pojedynkiem. Szkic ten otrzymał kanclerz angielski w podarku od Pawła Lindaua, który był równocześnie przyjacielem Lassalla i Bismarcka, oraz jego rodziny. Jest też kilka portretów Hegla, oraz obraz Lotza, głębokiego niemieckiego filozofa, który poprzez ścisłe studja medyczne doszedł do systemu filozoficznego, wskazującego uświadomienie sobie „idei dobra“ jako najwyższy cel wszelkiego istnienia. Fotografje Einsteina i jednego z dawniejszych prezydentów najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych uzupełniają tego bardzo charakterystycznego zbioru.

Wskazując na Lotza, lord Haldane zauważył: „Rozpowszechniona legenda, jakobym kiedyś był powiedział, że uważam Niemcy za swą ojczyznę duchową, stąd powstała, że na pewien czas przed wybuchem wojny światowej, wyraziłem się w rozmowie z profesorem heidelberskim Onckenem, iż Lotzemu zawdzięczam w znacznej mierze mój rozwój duchowy. Oncken natomiast napisał, jakobym był nazwał Niemcy swą ojczyzną duchową — co nie jest chyba jednoznacznem. Ale takie rzeczy się zdarzają“.

Po kilku uwagach o Heglu, dla którego lord-kanclerz żywi gorący kult, rozmowa zeszła na obecne stosunki w Anglji, na których dalsze ukształtowanie lord Haldane zapatruje się optymistycznie. Nie sądzę — wyraził się między innemi — by ze strony Izby lordów zagrażało większe niebezpieczeństwo. Lordowie są bardzo rozumnymi ludźmi i ogromnie wrażliwymi na taktowne obejście. Dotychczas nie miałem z nimi żadnych nieprzyjemności i żadnych też nie przewiduję“.

W dalszej „pogawędce“ lord-kanclerz wypowiedział się szczegółowo co do ewentualnej reformy Izby lordów. Jego zdaniem należałoby stworzyć drugą Izbę albo senat, liczący mniej więcej 120 członków, których skład zmieniałby się po każdorazowych wyborach powszechnych, co położyłoby koniec obowiązującej dotąd zasadzie dziedziczności.

Co do sprawy ograniczenia zbrojeń, to kanclerz wyraził nadzieję, że stopniowo wszystkie kraje zdołają jednak zdjąć z cywilizowanego świata bodaj część ciężaru tłoczącego narody w formie zbrojeń. Anglja sama tego uczynić nie może, gdyż tego rodzaju oszczędności materjalne mogłyby okupić stratami dyplomatycznemi.

Wyczerpawszy kwestje aktualne, p. Steed zwrócił się do lorda Haldane, twórcy angielskiej siły zbrojnej, z zapytaniem: — Czy to prawda, że pan wydał rozkaz mobilizacyjny 1 sierpnia 1914, o godzinie dwunastej w nocy?

„Nie w nocy 1 sierpnia, lecz w poniedziałek, 3-go sierpnia, o 11-tej przed południem — objaśnił lord Haldane. — Byliśmy wówczas w tym domu z Sir Greyem. Po obiedzie w niedzielę, 2 sierpnia nadeszła depesza, mówiąca o prawdopodobieństwie inwazji na Belgię. Omówiwszy sprawę, udaliśmy się do prezydenta ministrów Asquitha. Zarówno Grey, jak Asquith zgodzili się ze mną, że o ile Niemcy mieliby istotnie napaść na Belgję, to minuty mają znaczenie nie godzin, lecz lat całych. Na czele ministerstwa wojny stał generał Seeley, ale chwilowo pieczęcie były w ręku Asquitha. Było jasnem, że w czasie kryzysu, prezydent ministrów nie mógł obok tylu innych prac kierować też sprawami wojskowemi. Dlatego zwrócił się do mnie, bym ja je objął i piśmiennie udzielił mi pełnomocnictwa do wydania rozkazów generałom. Tej nocy zdecydowaliśmy się zmobilizować nazajutrz rano siły ekspedycyjne, wobec czego generałowie zostali wezwani do mego starego gabinetu w ministerstwie wojny. Asquith zastosował w nocy z 2 sierpnia notę do ambasadora francuskiego, P. Cambona, zawiadamiającą go o tej naszej decyzji, podyktowanej okolicznościami i będącej środkiem ostrożności na wypadek inwazji Niemców na Belgję. Po wysłaniu tej noty przeżyliśmy jednak bardzo ciężki kwadrans, gdyż prezydent ministrów nie mógł sobie przypomnieć, czy noty tej nie włożył był do koperty z wydrukowanym adresem ambasadora niemieckiego. Niebawem jednak Cambon zawiadomił nas telefonicznie o otrzymaniu noty, rozpraszając temsamem nasze obawy.

Nazajutrz rano wydałem generałom 4 rozkazy: 1. natychmiastowej mobilizacji sił ekspedycyjnych, 2. natychmiastowej mobilizacji armji lądowej, 3. mobilizacji specjalnych rezerw, 4. mobilizacji korpusów kształcenia oficerów. Gdy Grey wygłaszał swą wielką mowę w Izbie gmin, mobilizacja była już w pełnym toku. Maszyna funkcjonowała tak sprawnie, że po wkroczeniu Niemców do Belgii i wypowiedzeniu wojny w dniu 4 sierpnia, pierwsze oddziały ekspedycyjne już 5 sierpnia wylądowały we Francji, uprzedzając w ten sposób Niemców. Muszę panu jeszcze powiedzieć, że istotnym powodem skoncentrowania całej uwagi na siłach ekspedycyjnych było to, że po wizycie w Berlinie w r. 1906 odgadłem, iż na wypadek wojny między Niemcami a Anglją, Niemcy będą usiłować natrzeć na nas z północnych portów Francji. Dlatego musieliśmy mieć swe siły w pogotowiu, aby ich tam uprzedzić. Mieliśmy nadzieję utrzymania pokoju i pracowaliśmy w tym kierunku do ostatniej chwili; gdy jednak na nieszczęście przyszła wojna, nie zastała nas nieprzygotowanych“.



Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).